

Placówka "Estezet"
L.dz. 152 /45
New York, 21.II.45
Raport sytuacyjny z
Brazylji.
Zr. Plac. Sabanilla.

Kw. 11/3945

152

Szef Oddz. Inf. Wyw. Szt. N.W.
/przez Szefa Wydz. Wyw./

W załączeniu przedstawiam raport sytuacyjny
za miesiąc grudzień 1944 r. z terenu Brazylji, opra-
cowany na podstawie meldunku Plac. "Sabanilla".

Kierownik Placówki

Maracz

MARACZ

zał.2.

296

RAPORT SYTUACYJNY Z BRAZYLJI

za miesiąc grudzień 1944 r.

I.

Polityka Międzynarodowa.

W okresie sprawozdawczym nie było zasadniczych zmian w polityce zagranicznej Brazylii. Rysem charakterystycznym tego okresu było wyraźne wyczekiwanie na rozwój wypadków międzynarodowych i /w wypowiedzeniach polityków/ jakby odbicie nastrojów chaosu i niezdecydowania.

Najwyraźniej wpływ chęci "odczekania" widoczny był w stosunku do Stanów Zjednoczonych, oczywiście w celu uwidocznienia się następstw mianowania STETTINIUSA i jego współpracowników na politykę USA.

W kołach panującego regime'u widoczne jest coraz większe zrozumienie niebezpieczeństwa sowieckiego dla świata /a nie tylko dla bezpośrednich sąsiadów/, co znalazło odbicie w posunięciach na odcinku wewnętrznym, często bardzo drastycznych /aresztowania/.

Niemniej jednak Brazylija nadal prowadzi politykę elastyczną i realną. Nawet przy obecnym nastawieniu Brazylija może zrewidować swój stosunek do Sowietów, o ile będzie tego wymagała przyszła pozycja kraju.

Narazie stosunek do Rosji jest bardzo ostrożny, choć krytyczny, a tak mowy samego VARGASA jak i jego współpracowników w stosunku do zagadnienia rosyjskiego są pełne rezerwy.

Bardzo charakterystyczne jest, że po mowie CHURCHILLA w sprawie Polski - prasa uzależniona od rządu zajęła stanowisko bardzo krytyczne, nacechowane życzliwością do Polski. Nawet sympatyzujący dotąd z linią polityki sowieckiej w Europie dyrektor wielkiego koncernu "Diarios Associados" - redaktor CHATAUBRIAND zaatakował CHURCHILLA, stając w obronie Polski - jednocześnie godząc się z premierem brytyjskim w sprawie greckiej.

Wypowiedzi prezydenta ROOSEVELTA o "formalnym nieistnieniu" Karty Atlantyckiej przyjęto ironicznie. Wiadomość zaś o uznaniu Sowietów przez CHILE nie wywołała żadnych komentarzy i została przyjęta spokojnie.

Wszystko to jednak nie przeszkadzało, że w Rio de Janeiro bawił jeszcze przez cały grudzień delegat sowiecki MICHAŁ PIETRENKO w charakterze gościa brazylijskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych i niewątpliwie prowadzono z nim jakieś rozmowy oficjalne.

Również konsekwencją realnego stosunku do polityki międzynarodowej było w okresie sprawozdawczym dalsze faktyczne zacieśnienie stosunków z Argentyną, co ujawniło się w szeroko rozreklamowanym "zbliżeniu kulturalnym" na polach naukowym, sztuki i literatury, jak również w chętnym lansowaniu pogłosek na tematy rzekomej "zmiany polityki USA w stosunku do południowego sąsiada Brazylii", co wymagało aż oficjalnego dementi, wydrukowanego zresztą tylko w rządowym "A Manha".

II.

Polityka Wewnętrzna

Sytuacja wewnętrzna w okresie sprawozdawczym rozwijała się pod

znakiem wiary w możliwość szybkiego powrotu do ustroju demokratycznego. Tak sam prezydent VARGAS, jak i wybitniejsi członkowie rządu /gen. DUTRA, SALGADO FILHO, MARCONDES/ w ciągu ubiegłego roku wielokrotnie publicznie zapowiedzieli przywrócenie w szybkim czasie rządów konstytucyjnych, poprzedzonych wyborami do ciał parlamentarnych.

Za każdym razem dawało to odprężenie lecz jednocześnie pobudzało zainteresowane grupy polityczne, w wyniku zapowiedzianych wyborów, do rozpoczęcia przygotowań do walki politycznej. Radykalniejsze elementy demokratyczne na tle przeświadczenia, że rząd może nie wypełnić swych obietnic, przystąpiły do akcji zainteresowania szerszych kół społeczeństwa przyszłymi wyborami. Groźbami, że niewykonanie obietnic powrotu do rządów konstytucyjnych doprowadzić musi do przewrotu - próbowano zmusić VARGASA do przyspieszenia realizacji zapowiedzi, która to realizacja przewlekana jest w nieskończoność.

Cała ta akcja przedwyborcza różnych ugrupowań politycznych z reguły sprowadzała się do mobilizowania opinii społecznej przeciwko obecnemu rządowi, jako odpowiedzialnemu w pierwszym rzędzie za krytyczną sytuację ekonomiczną kraju.

Jednocześnie widoczna jest infiltracja czynników komunistycznych lub komunizujących do wszelkich ugrupowań politycznych czy zawodowych, społecznych i t.p.

W okresie sprawozdawczym stwierdzono szereg przejawów zorganizowanej roboty komunistycznej na odcinku politycznym. Jednocześnie szereg nielegalnych odezw, którymi stale zarzucany jest cały kraj, przekształcił się stopniowo w periodyki, odbijane pod tym samym tytułem i w tej samej formie. Jeden z nich /omówiony w raporcie specjalnym L.dz.272/44 z dnia 15 grudnia 1944 r./ nosi wyraźne znamiona planowej roboty komunistycznej i w poszczególnych numerach nawołuje do obwołania prowizorycznym prezydentem przebywającego w więzieniu szefa "puchu" komunistycznego z r. 1935 - LUIS CARLOS PRESTES'A - oraz do przystąpienia do natychmiastowego organizowania w poszczególnych miejscowościach "Komitetów Ludowych", które w chwili przewrotu przejmą władzę i t.p.

Wpływy komunistyczne wzrosły wyraźnie w kołach urzędniczych, jak również w organizacjach adwokackich i lekarskich. /Istnieją n.p. dane, że komórki komunistyczne stworzone zostały w ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości - w jednym z urzędów - oraz w Ministerstwie Oświaty/. Coraz też wyraźniej ulegają wpływom komunistycznym organizacje młodzieży akademickiej /n.p. UNIAO NACIONAL DOS ESTUDANTES/, które jednocześnie z rozbudową w terenie biorą coraz żywszy udział w walce "o demokrację".

Nastroje nurtujące społeczeństwo ujawniły się zwłaszcza w okresie pobytu prezydenta VARGASA w Sao Paulo w początkach grudnia 1944 r., gdzie spotkał się z niezwykle zimnym przyjęciem ulicy. W tym samym czasie rozrzucono w Sao Paulo szereg ulotek anty-regimowych. VARGAS wyjechał z zachowaniem jaknajdalej idących środków ostrożności, które miały mu zapewnić bezpieczeństwo osobiste.

Według uzyskanych informacji właśnie w czasie pobytu VARGASA w Sao Paulo doszło do szeregu spotkań przedstawicieli nielegalnych ugrupowań demokratycznych, na których to spotkaniach miano ustalić taktykę walki o powrót do ustroju demokratycznego.

Rozwój sytuacji wewnętrznej obserwowany jest z poważnym niepokojem przez rząd. W okresie sprawozdawczym doszedł on do przekonania, że sytuacja dojrzała do pokazania "silnej ręki". Przeprowadzono dosyć

szerokie aresztowania. Odbyły się one w dwóch terminach. W początkach grudnia aresztowano około 100 studentów i terenowych działaczy komunistycznych. Z grupy tej zwolniono studentów - po zarejestrowaniu ich w policji. W okresie 22-24 grudnia aresztowano kilkudziesięciu wybitniejszych działaczy politycznych z okresu z przed rewolucji VARGASA 1930 r. oraz dziennikarzy. Wszystkich aresztowanych zwolniono po 2 do 5 dniach.

Jak z tego widać, akcja ta miała charakter manifestacyjny i jako taka osiągnęła ona doraźnie swój cel. W pierwszym rządzie uległo zmianie nastawienie prasy dla Sowieców, a następnie przygotowania przedwyborcze grup politycznych stały się mniej widoczne, przybierając dawniejszą formę roboty konspiracyjnej.

III.

Sprawy Gospodarcze

Pomimo realizacji szeroko zakrojonych planów gospodarczych w Brazylii - kryzys ekonomiczny pogłębia się coraz bardziej, a sytuacja na odcinku żywnościowym zaczyna być katastrofalna. Wywołane to jest zaś nie tyle względami wojennymi ile spekulacją i "paskiem" zakrojonym na olbrzymią miarę. Dzienniki przepełnione są opisami skandali na tle spekulacji, w które bardzo często wmieszane są wysoko postawione osobistości, lub nawet... policja. /Tak np. przed samymi świętami zabrakło ryb. Policja pozwalała kupować je wyłącznie w tak zwanej "Komisji Koordynacyjnej", ściągając rybaków sprzedających ryby /jak zwykle/ z wolnej ręki. W rezultacie ryby kupowano po fantastycznych cenach na "czarnym rynku", po świętach zaś... wrzucano setki tonn ryb do wody. Jak się później okazało, policja była opłacona nie tylko przez "Komisję Koordynacyjną", lecz i przez "czarny rynek". Wybuchł skandal, śledztwo i t.p.... Przed paru dniami wykryto znowu wielką aferę z przetrzymywaniem produktów pierwszej potrzeby w magazynach portowych, gdzie w oczekiwaniu na cenę, odpowiednio wyśrubowaną, gniją i rozkładają się i t.p., i t.p. Gdy w ostatnich miesiącach przegląda się dzienniki, prawie w każdym numerze znaleźć można po 2 po 3 tego typu afery. Ogromne ich ilości zaś nigdy nie wychodzą na światło dzienne. Mówi się o nich szeptem, wymienia nazwiska, fakty, świadków, miejsca, rodzaj produktów i t.p., a jednocześnie na rynku produktów tych albo chwilowo niema albo są jedynie "na czarnym rynku", albo pojawiają się po fantastycznych cenach, w których kilogram ziemniaków doszedł do 7 cruzeirów - ceny jabłek przed wojną/.

System zorganizowanego łapownictwa przybrał zastraszające rozmiary. Firmy transportowe z góry wliczają kosztą łapówek do kosztorysu w formie zupełnie jawnej, interior /wnętrze/ Brazylii jeździ prawie wyłącznie na benzynie nielegalnej, którą bardzo często sprzedaje... prefekt municypium, lub nawet osoby zbliżone do interwentora, pół-jawnie w jego imieniu /stan Espirito Santo, stolica Victoria/. /Interwentor - gubernator/. Nie jest tajemnicą, że z łapówek największe korzyści czerpią osoby stojące na wysokich stanowiskach urzędowych, nie wyłączając dygnitarzy.

Na odcinku żywnościowym zaznaczyło się coraz większe uzależnienie od importu z Argentyny skąd sprowadzane jest już nie tylko zboże i mięso, ale również drób, owoce, jarzyny, a przede wszystkim nabiał /masło, przetwory mleczne i t.p./.

Na sytuację gospodarczą ma duży wpływ przebieg działań wojennych.

Na rynku finansowym i na rynku surowców wojennych /djamenty, mika, kryształ górski/ wywołują popłoch i w konsekwencji zastój depesze z frontów, donoszące o powodzeniach aliantów i zapowiadające możliwość szybkiego zakończenia wojny. Odwrotnie: doniesienia o rozpoczęciu ostatniej ofensywy niemieckiej wywołały gwałtownąwyżkę cen djamentów.

Ukazał się w Brazylii /"kraju gumy"/ dekret zezwalający na import gumy syntetycznej w "celu zwolnienia gumy naturalnej do eksportu do USA na przeróbki związane z wysiłkiem wojennym".

Na rynku bawełnianym powstał kryzys, wynikły z magazynowania bawełny /spekulacyjnego/. Nadeszły zaś ze Stanów wiadomości o załamaniu się cen na bawełnę wywołały nadmierną podaż na rynku i bankructwa wielu firm mniejszych. Podobny kryzys daje się zaobserwować na rynku drzewnym.

Ceny złota utrzymują się w Banco de Brasil na 23 cruseirach. W obrotach prywatnych złoto 996/000 - 29 cruz. 03 centav.

IV.

Sprawy Polskie.

Wśród większości Polaków w Brazylii - tak ze starej emigracji, jak i z "emigracji wojennej" daje się zauważyć wyraźny wzrost nastrojów anty-sowieckich i krytycyzm wobec polityki angielskiej. Wieści z terenu /Sao Paulo, Curitiba, Porto Alegre, Florianopolis/, z kolonii polskich i skupisk emigracyjnych donoszą o dobrej i niezmiennie nieprzejednanej postawie kół polskich. W towarzystwie "Polonja" w Rio de Janeiro doszło nawet do samorządnego incydentu z portretem CHURCHILLA. Kilku "starych" /z emigracji przedwojennej/ emigrantów polskich po mowie CHURCHILLA zawiesiło jego portret do góry nogami.

Nawet wśród Żydów, nagminnie krytycznie nastawionych do Legalnego Rządu Polskiego w Londynie - zapanowała większa rezerwa w stosunku do Sowieców. Jest to niewątpliwie wpływ wiadomości o wywożeniu przez Sowiety Żydów na Syberję.

Odwołanie zjazdu Żydów polskich w USA jest tu komentowane w kołach żydowskich "niejasną sytuacją polityczną oraz trudnością zajęcia pozytywnego stanowiska".

Niemniej jednak wśród Żydów polskich krążą pogłoski o "dezygnowaniu w Brazylii reprezentanta "rządu" lubelskiego na wypadek, gdyby Brazylija "rząd" ten uznała. Wymieniany jest nawet ów rzekomy "reprezentant". Ma nim być adwokat AUGENBLICK w Sao Paulo z Oskarem LANGE w Stanach Zjednoczonych.